



To było pół wieku temu! Filmowcy na Wielkiej Żuławie we wspomnieniach iławskiego fotografa Czesława Wasiłowskiego

data aktualizacji: 2024.08.15



- To było moje wielkie hobby, moja pasja. Sam wchodziłem na plan, próbowałem wszędzie, gdzie tylko mogłem - tak mówi o swoich, wykonanych już ponad 50 lat temu, zdjęciach z planu i kuluarów filmu "Gniazdo" w Iławie iławski fotografa Czesław Wasiłowski. Jak przyznaje, nikt go na plan specjalnie nie zapraszał - on sam, wtedy zaledwie 24-letni, szukał tam swojej szansy. I znalazł - bo z fotografią związał później całe swoje zawodowe życie, a jego filmowe zdjęcia sprzed pół wieku zapisały się w historii naszego miasta.

- **Trudno uwierzyć, że to już 50 lat minęło. To tak uciekło!** Przede wszystkim byłem młodszy o 50 lat - mówi Czesław Wasiłowski, z którym rozmawialiśmy na wernisażu wystawy jego zdjęć, zorganizowanej z okazji 50-lecia premiery "Gniazda" w Przystani Artystycznej, którą

prowadzi w Galerii Jeziorak malarka Agata Topolewska. -
**Patrząc na te twarze, nikt z nich już nie chodzi po tej
ziemi. Smutno, szaro, bo tych osób już nie ma...**

Na około 200 związanych z "Gniazdem" zdjęciach, które wykonał Czesław Wasiłowski, są zarówno plan filmowy, jak i kuluary.

- Było luźno - wspomina fotografik, który pamięta, że między filmowcami a ówczesnymi ławianami raczej nie było dystansu; czas wypełniała praca na planie i spotkania autorskie, ale też towarzyskie, nieformalne rozmowy.

Jak dodaje, na niego jako na fotografa, wówczas zaledwie 24-letniego, właściwie nie zwracano większej uwagi. Za to aktorzy byli otoczeni wielkim zainteresowaniem ówczesnych ławian; mieszkańcy chętnie zapraszali gwiazdy wielkiego ekranu do własnych domów, prosili o wspólne zdjęcia.

Filmową produkcją żyło całe miasto - a zwłaszcza młodzież.

- Dla młodzieży to naprawdę było wydarzenie. Czuli się dowartościowani, że grali w filmie, że mogli wystąpić jako statyści. Tego nie było na co dzień. A dziś... Pusto robi się w Ławie, ludzi ubywa... - mówi fotograf. - 10 lat temu, na 40-lecie "Gniazda", na wernisaż przyszło z 500 osób. Z tego ze 300 to statyści, którzy grali w tym filmie. Może dlatego, że na afiszach było napisane, że po wernisażu film zostanie wyświetlony bezpłatnie - uśmiecha się.

Fotografik pamięta też oczywiście prowadzący na Wielką Żuławę most i wniesiony na wyspie piastowski gród - obiekty, które na archiwalnych zdjęciach wyglądają dziś wręcz niewiarygodnie i surrealistycznie.

Drewniany most, jak wspomina Czesław Wasiłowski, który zbudowało wojsko, dość szybko spróchniał i musiał zostać rozebrany. A sam gród? Gips, drewno... Również był z założenia tymczasowy i skazany na szybką zagładę.

Czesława Wasiłowskiego zapytaliśmy jeszcze, czy jego zdaniem dziś należy wybudować na Wielką Żuławę most.

- Jak najbardziej! To byłaby duża atrakcja. Można byłoby organizować wycieczki, wykorzystać wyspę pod kątem turystycznym, są tam przecież ośrodki wypoczynkowe, dzisiaj uzależnione od promu. Wyspa nadawałaby się, jeśli nie na Alcatraz, to na centrum filmowe, udostępniane na potrzeby różnych filmów. Byłem w Ostródzie i tam tłumy, tłumy turystów. A u nas smutno i pusto... Potrzeba pomysłu i siły przebiccia.

Tekst: Marta Chwałek.

- Smutno, szaro, bo tych osób już nie ma... - mówi Czesław Wasiłowski o artystach, których fotografował na Wielkiej Żuławie już ponad 50 lat temu...



Na Wielką Żuławę prowadzi most, a nad wyspą góruje wielki piastowski gród... To się naprawdę wydarzyło, a jednak - jeśli ktoś nie widział na własne oczy - wprost trudno uwierzyć.



Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/75541-to-bylo-pol-wieku-temu-filmowcy-na-wielkiej-zulawie-we-wspomnieniach-il-awskiego-fotografika-czeslaw-wasilowskiego>